

Biesiadne, Na drogę życia

Na drogę życia dostałem dwa kwiatki:
Od przyjaciela i kochanej matki.
Więc myślę sobie: mam dwa kwiatki świeże,
Teraz się dowiem, kto mnie kocha szczerze.

Dla moich kwiatków równą dam opiekę,
Czyj wpierw uwiędnie, to z tego orzekę,
Kto wpierw zapomniał o tym, co przyrzekał.
Chyba niedługo będę na to czekać.

Jak szybko usechł kwiatek przyjaciela,
Przy nim uwiędły dwie gałązki ziela.
Kwiatki mej matki pozostały świeże,
Bo tylko matka kochała mnie szczerze.

W długiej wędrówce, trudny bój o życie,
Na przemian gwiazdy, słońce na błękicie.
Kwiatki mej matki pozostały świeże,
Bo tylko matka umie kochać szczerze.